

Mateusz Wyźga, *Parafia Raciborowice od XVI do końca XVIII wieku. Studium o społeczności lokalnej*, Kraków 2011, Księgarnia Akademicka, s. 476, [1], ilustr., mapa.

Historyczne monografie wsi w polskiej historiografii można podzielić na trzy fale. Najstarsza, z pierwszej połowy XX w., niewątpliwie związana była z pojawieniem się pierwszego pokolenia badaczy pochodzenia chłopskiego, a jej

metodologicznym punktem odniesienia było studium pt. *Żniąca. Wieś powiatu limanowskiego. Stosunki gospodarcze i społeczne* Franciszka Bujaka (Kraków 1903). Druga fala nadeszła w czasach PRL i związana była z ideologicznym zapotrzebowaniem na badania dotyczące „ludu pracującego wsi”, pozostające w marksistowskim paradygmacie. Wszelako i w tym przypadku nie bez znaczenia była kolejna fala awansu społecznego ludzi pochodzenia chłopskiego. W końcu trzecia fala rozpoczęła się na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku i odbija w znacznej mierze ruch budowania tożsamości lokalnych i poszukiwania historycznych korzeni, zarówno przez jednostki, jak i społeczności. Nie można również zapominać, że w ostatnich latach samorządy lokalne zaczęły odgrywać rolę mecenasa badań nad przeszłością regionalną. W tej trzeciej fali wzorzec metodologiczny został zastąpiony estetycznym, a licznie powstające monografie wsi mają za cel zaspokoić raczej gusta ich mieszkańców niż wymogi pracy naukowej.

Recenzowana praca jest jednym z chlubnych wyjątków, mimo że jej autor, Mateusz Wyźga, również opublikował kilka popularyzatorskich opracowań z zakresu dziejów swojej „małej ojczyzny”, z których najważniejsze to *W tej pięknej ziemi. Gmina Zielonki od średniowiecza do czasów współczesnych* (Zielonki 2009). Jednocześnie jest jednak uzdolnionym historykiem o dużej wrażliwości metodologicznej i świadomym swego warsztatu badawczego. Ma na swoim koncie kilka wartościowych artykułów, publikowanych w takich periodykach jak „Przeszłość Demograficzna Polski”, „Społeczeństwo Staropolskie. Seria nowa” czy „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego”; jest również współautorem dwóch haseł w *Polskim słowniku biograficznym* i redaktorem zbioru studiów poświęconych zagadnieniom źródłoznawczym w kontekście historii lokalnej¹. Obszerne studium, będące przedmiotem poniższej recenzji, stanowi rozwiniętą wersję rozprawy doktorskiej autora, napisanej pod kierunkiem Zdzisława Nogi i obronionej w Uniwersytecie Pedagogicznym w Krakowie w 2010 r. Jej tematem była społeczność parafii Raciborowice w czasach nowożytnych (Raciborowice to wieś leżąca tuż za północną granicą współczesnego Krakowa. W okresie przedrozbiorowym była siedzibą parafii obejmującej 12 wsi, z których 11 należało do rozmaitych instytucji kościelnych, a tylko jedna stanowiła własność szlachecką).

Opracowanie Mateusza Wyźgi składa się ze wstępu, pięciu rozdziałów, poświęconych kolejno: krajobrazowi naturalnemu (rozd. 1), parafii (rozd. 2), ludności (rozd. 3), własności i administracji (rozd. 4) oraz gospodarce (rozd. 5). Dalej następuje krótkie zakończenie oraz obszerne: bibliografia i aneksy.

We wstępie autor przedstawia przedmiot, zakres i cel pracy, podstawę źródłową, charakteryzuje dotychczasowe opracowania i przedstawia metodę pracy. Określa swoje opracowanie jako „studium demograficzne o ludności parafii Raciborowice w okresie nowożytnym”, obejmujące „także problematykę

¹ *Księgi metrykalne i inne źródła do historii lokalnej, ochrony i promocji lokalnego dziedzictwa kulturowego oraz tożsamości historycznej mieszkańców*, red. M. Wyźga, Kraków–Raciborowice 2011.

społeczno-gospodarczą”, a za jej cel uważa „prezentację zbiorowości parafii Raciborowice przez pryzmat wydarzeń demograficznych” (s. 13). Za podstawę źródłową autor przyjął nieopracowany dotychczas zespół akt metrykalnych parafii, prowadzonych od 1604 (księgi chrztów), 1637 (księgi ślubów) i około 1685 r. (księgi zmarłych). Pomimo kilkunastoletniej przerwy w ich prowadzeniu po 1655 r. zespół dziesięciu ksiąg metrykalnych parafii Raciborowice sprzed 1800 r. jest – na tle innych parafii w Polsce – dość obszerny i w miarę kompletny, zwłaszcza dla XVIII w.

Autor wykorzystał ponadto spis ludności z 1791 r. oraz ponad 200 różnego typu inwentarzy i rewizji dóbr, akta wizytacji kościelnych, plany katastralne z połowy XIX w., dwie zachowane księgi brackie. Niestety, autorowi nie udało się odnaleźć księgi sądowej wsi Mistrzejowice (która należała do parafii Raciborowice), o której istnieniu w archiwum kapituły krakowskiej wspominał onegdaj Józef Rafacz – można ją zatem chyba już ostatecznie uznać za zaginioną. Trzy wsie parafii należały natomiast do dóbr cystersów mogińskich, zatem autor przeprowadził kwerendę w księdze sądowej Mogiły. Dodatkowo wykorzystał publikacje źródłowe: rejestry poborowe województwa krakowskiego i księgi przyjęć do prawa miejskiego w Krakowie.

Rozdział pierwszy, zatytułowany *Krajobraz naturalny*, poświęcił autor opisaniu warunków naturalnych terenu parafii na podstawie dostępnych opracowań. Zatem omawia się w nim ukształtowanie terenu, klimat, faunę i florę, gleby, surowce mineralne, sieć wodną oraz przebieg traktów drogowych. Warto zauważyć, że informacje zaczerpnięte z opracowań autor uzupełnia wzmiankami wyciągniętymi ze źródeł – chodzi tu przede wszystkim o wzmianki zupełnie marginalne z perspektywy ich zakresu i tematyki, ale pozwalające na pewne „uhistoryzowanie” danych geograficznych.

Rozdział drugi nosi tytuł *Parafia* i szczegółowo omawia dzieje i strukturę parafii Raciborowice. Autor ustala przede wszystkim skład osobowy duchowieństwa, tworząc listę proboszczów, komendarzy i wikarych parafii od początku XVI do końca XVIII w., stara się zgromadzić na ich temat informacje biograficzne, a zarazem charakteryzuje ich działalność w ramach parafii. Oczywiście, ze względu na szczupłość danych, nie można mówić o żadnym „słowniku biograficznym duchowieństwa parafii Raciborowice” – tylko niektórych duchownych można poznać bliżej. Jednak wśród plebanów raciborowickich bywały i postaci tak wybitne jak Jan Fox (1566–1636), kanonista i sekretarz królewski, czy Hanibal Orgas (zm. 1629 r. w Raciborowicach), urodzony w Italii kapelmistrz kapeli katedralnej na Wawelu. Nieodległe od miasta i dość zamożne Raciborowice często wchodziły w skład uposażenia jakiegoś duchownego związanego z funkcjonowaniem katedry krakowskiej. Ciekawym wskaźnikiem realnej pracy duszpasterskiej proboszczów jest w tej sytuacji zestawienie przez autora udziału poszczególnych duchownych w udzielaniu sakramentów chrztu i małżeństwa w zarządzanej przez siebie parafii. Niektórzy plebani w ogóle się tym nie zajmowali (co pewnie świadczy o ich nierezydencji w parafii), pozostawiając pracę wikariuszom. Równie znacząca jest różnica między najbardziej pracowitym plebanem

(średnio 52 sakramenty rocznie) a wikariuszem (średnio 212 sakramentów rocznie).

Dalej autor omawia uposażenie parafii, budynek kościoła (ufundowany przez Pawła z Zatora, a ukończony przez Jana Długosza), jego wyposażenie, gospodarstwo plebańskie, szpital, bractwa religijne i szkołę. Podobnie jak w przypadku duchownych, Wyżga ustala listę parafialnego personelu pomocniczego: rektorów szkoły, kantorów, organistów. Przy okazji, pisząc o szkole, autor omawia możliwości awansu społecznego chłopów z parafii Raciborowice: wprawdzie tylko pojedynczy synowie chłopscy zostawali duchownymi lub studentami Uniwersytetu Krakowskiego, ale liczni Raciborowianie uczyli się zawodu w cechach krakowskich, a niektórzy z nich kończyli jako obywatele krakowscy.

Kluczowy dla opracowania jest rozdział trzeci, zatytułowany *Ludność* i liczący ponad 150 stron. To w nim autor przedstawia wynik swoich analiz demograficznych, przeprowadzonych za pomocą przede wszystkim metody rekonstrukcji rodzin. Autor dokonał takiej rekonstrukcji dla kohorty 1741–1760, czyli w sumie dla 248 rodzin, z których 119 stanowiły małżeństwa pierwsze.

Jednak na wstępie rozdziału autor próbuje oszacować ogólną liczbę ludności w parafii. Z dużą rezerwą podchodzi do możliwości ustalania zaludnienia na podstawie rejestrów poborowych z XVI i XVII w. Dopiero spisy ludności z lat 1787 i 1791 pozwoliły mu na określenie liczby ludności parafii (na 1948 osób w 1791). Spis ludności z 1791 r. stał się również podstawą dla przedstawienia struktury ludności według płci, wieku i stanu cywilnego. Należy podkreślić, że autor jest w pełni świadom, iż ustalone przez niego liczby odnoszą się do zawartości źródła, a nie do rzeczywistości, którą źródło to ma opisywać, stąd jego uwagi na temat nierównowagi płci, a dokładniej – niedoboru mężczyzn w przedziale 15–24 lata czy interesująca analiza wieku deklarowanego z wykazaniem skupień w okolicach dziesiątek lat.

Dużą uwagę autor przywiązuje do kwestii wielkości rodziny, cyklu życia jednostki i analizy typu gospodarstw rodzinnych. Pod tym względem kontynuuje tradycję badawczą ukształtowaną przez Petera Lasletta i jego współpracowników, którzy w latach sześćdziesiątych XX w. zrewolucjonizowali historię społeczną dzięki wprowadzeniu zaawansowanych badań demograficznych. Wyniki badań Wyżgi nie wnoszą tu nowych ustaleń, a raczej potwierdzają tezy przyjęte w polskiej historiografii od kilkunastu lat (przede wszystkim dzięki badaniom Edmunda Piaseckiego, Cezarego Kukli i Michała Kopczyńskiego). Wciąż jednak tego typu analiz jest dla obszarów polskich niewiele i dlatego ważne są one dla procesu, który można nazwać w uproszczeniu „przesuwaniem linii Hajnala na wschód”. Jednak wśród zasług Wyżgi trzeba wymienić także umiejętność trafnego konstruowania zestawień liczbowych, które same w sobie można uznać za nienarracyjne opisy struktur społecznych i jako takie pełnią nie tylko rolę dokumentacyjną, ale i wyjaśniającą.

W drugiej części rozdziału poświęconego ludności autor omawia „ruch naturalny”, czyli dokonuje liczbowej analizy trzech podstawowych wydarzeń z życia ludzkiego, odnotowywanych w metrykach parafialnych, a więc: małżeństw,

urodzeń i zgonów. Rozważaniom towarzyszą liczne i niekiedy obszerne tabele, zestawienia i wykresy. Autor dokonuje standardowych analiz, na które pozwalają przedrozbirowe dane demograficzne: ustala np. sezonowość ślubów, poczęć czy zgonów, liczbę urodzeń pozamałżeńskich, statystykę imion chrzestnych (wraz z określeniem przemian ich popularności w czasie), umieralność niemowląt i dzieci, odstęp między zgonem a pogrzebem.

Metryki pozwalają mu również na badania mniej standardowe – np. na analizę przyczyn śmierci (tak jak były one ówczesnie rozumiane i zapisywane w dokumentach parafialnych), ustalanie okresów klęsk elementarnych, takich jak zarazy, nieurodzaje, głody, zniszczenia wojenne.

Autor bardzo szczegółowo omawia zasięg geograficzny małżeństw. Ustala, że – zgodnie z przewidywaniami – ponad trzy czwarte ślubów zawierano w obrębie parafii. Nie zadowala się jednak stwierdzeniem zasadniczej endogamiczności wsi i poddaje szczegółowym badaniom napływ nowożeńców spoza parafii. Wyniki tej analizy są bardzo interesujące. Z jednej strony, potwierdzenie znajduje domysł, że zdecydowana większość „obcych” nupturientów pochodziła z sąsiednich parafii (średnia odległość ich miejsca pochodzenia od Raciborowic wynosiła zaledwie 5,27 km, zob. s. 161), zwłaszcza jeśli ich rodzinna wieś należała do tego samego właściciela co któraś ze wsi w parafii Raciborowice. Z drugiej strony, w napływie nowożeńców widać pewien trend, wskazujący na demograficzne „przyciąganie” Krakowa.

Podobnie szczegółowe są rozważania na temat urodzeń pozamałżeńskich. Suche liczby (4,79% urodzeń w całej parafii) rozbiera autor na czynniki pierwsze w poszukiwaniu życiowych uwarunkowań, które doprowadziły do owego złamania normy. Ustala zatem sytuację zawodową i rodzinną samotnych matek, analizuje informacje na temat ojców, ukazuje sposób traktowania bękartów przez duchownych (wpisy w metrykach „do góry nogami”, ale brak śladów stygmatyzacji rzadkim imieniem, skazującym na śmieszność). Ciekawe informacje przynosi również analiza ojców chrzestnych dzieci pozamałżeńskich – na jej podstawie autor sugeruje, że nierzadko jako ojciec chrzestny mógł występować ojciec biologiczny dziecka. Wskazuje na to niepodawanie ojców biologicznych w przypadkach, gdy chrzestnymi byli np. żołnierze, zarządcy majątków czy skrybowie.

Wartościowe są w końcu również ustalenia autora w sprawie nazwisk chłopskich. Autor analizuje ich trwałość, oboczności, rozłożenie geograficzne (w poszczególnych wsiach parafii) i społeczne (w zależności od uwarstwienia chłopów).

Zawarte w aktach metrykalnych informacje na temat pogrzebów we wnętrzu kościoła pozwoliły autorowi także na sporządzenie schematu (ryc. 11) lokalizacji pochówków z podziałem na przynależność społeczną zmarłych (autorowi udało się ją ustalić dla 60 spośród 62 osób pochowanych w kościele). Okazało się, że w kościele funkcjonowały trzy główne obszary grzebalne: pod głównym ołtarzem chowano wyłącznie księży, pod ołtarzem Najświętszej Marii Panny – szlachtę, pod ołtarzem św. Małgorzaty zaś – elitę chłopską (zob. s. 265). Chłopów było wśród pochowanych w kościele ponad 20%. Większość

wśród nich stanowili kmiecie i młynarze, ale w kościele spoczęła również – dla niewiadomych zasług – zagrodniczka folwarczna.

W sumie trzeci rozdział książki udowadnia dużą sprawność posługiwania się przez autora aktami metrykalnymi, zarówno przy dokonywaniu badań masowych typu demograficznego, jak i w ich wymiarze kulturowym, prezentującym indywidualne losy i różnego typu związki między mieszkańcami parafii. W części tej budzi wątpliwości tylko tytuł podrozdziału 3.2.1.7: *Rodzina zrekonstruowana*. Wbrew pozorom nie chodzi tu o taką rodzinę, która została odbudowana w wyniku nowego związku małżeńskiego osoby osamotnionej, lecz o podsumowanie wyników zastosowania metody badawczej rekonstrukcji rodzin.

Krótki rozdział czwarty *Własność i administracja* omawia stosunki własnościowe w parafii Raciborowice i na dobrą sprawę powinien się znaleźć w nieco skróconej wersji wcześniej, może zaraz po rozdziale pierwszym, dotyczącym krajobrazu naturalnego, a przed rozdziałem drugim, opisującym organizację parafii. Mamy w nim bowiem do czynienia z ustalaniem swego rodzaju „krajobrazu administracyjnego” badanego rejonu. Autor musiał wprowadzić w tym celu przeprowadzić szczegółowe badania źródłowe, jednak pod względem konstrukcyjnym powinien być to rozdział wstępny przed analizą zagadnień ludnościowych parafii, które stanowią główny przedmiot badań.

W rozdziale tym autor na podstawie ponad 200 zachowanych rewizji i inwentarzy omawia stan własności w parafii Raciborowice, zestawia listę posesorów poszczególnych wsi kapitulnych (znaleźli się wśród nich np. biskupi Marcin Kromer, Marcin Szyszkowski i Jan Aleksander Lipski, a także nie mniej słynni kanonicy Hieronim Powodowski i Hugo Kołłątaj) oraz świeckich dzierżawców. Tu również omawia zapiski dotyczące szlachty w metrykach kościoła raciborowskiego, przedstawia zmiany własności szlacheckiej wsi Kończyce, w końcu omawia również samorząd wiejski oraz organizację gromady chłopskiej w stopniu, na który pozwala mu bardzo ograniczona podstawa źródłowa (praktyczny brak ksiąg sądowych wiejskich z rejonu parafii).

Piąty rozdział pracy nosi tytuł *Gospodarka* i stanowi swego rodzaju podsumowanie wzmianek na ten temat, odnalezionych w przebadanych przez autora materiałach źródłowych. Mamy tu zatem szczegółowe i nieproporcjonalnie obszerne opisy stanu materialnego folwarków, sporządzone na podstawie inwentarzy. Na tym tle blado wypada podrozdział o gospodarce rolnej w parafii, który gromadzi informacje w dużej mierze przypadkowe i nieskładające się na spójną całość: nazwy pól, wysiewy zbóż z lat 1737–1792, stan upraw warzyw w dobrach Dziekanowice w 1621 r., kierunki sprzedaży zboża z targu kleparskiego czy zwyczajowe imiona hodowanych krów. Bliżej omówione zostało natomiast młynarstwo, choć również – jak w przypadku folwarków – autor koncentruje się na stanie materialnym młynów, na co pozwalają zachowane inwentarze. W tym przypadku informacje zdobyte przez autora są jednak bardziej zróżnicowane, pozwalają zatem na śledzenie zmian własności młynów, ich funkcjonowania i sporów, jakie ono wywoływało, zakresu inwestycji młynarskich, składu osobowego pracowników i listy nazwisk młynarzy.

W podobny sposób i równie dokładnie autor opisuje karczmy. Inne rzemiosła omawia natomiast dość pobieżnie, głównie przez pryzmat kontaktów wsi parafii Raciborowice z Krakowem. Problem zasadniczy dla gospodarki wiejskiej, czyli gospodarstwo chłopskie, znalazło swoje odbicie tylko w krótkim rozdziale poświęconym obciążeniom feudalnym. Wszelako udało się autorowi na tej podstawie ustalić, że stosunki ekonomiczne między wsią a dworem polegały raczej na kooperacji niż konflikcie.

W sumie jednak cały rozdział piąty można uznać za zbędny. Jego przedmiotem nie jest wcale gospodarka parafii, lecz tylko społeczne uwarunkowania niektórych jej działów, nieproporcjonalnie zaś dużo miejsca poświęcił autor opisom zabudowań folwarcznych i młynów, co zapewne wynika z atrakcyjności źródeł typu inwentarzowego. Wydaje się zresztą, że autor zdawał sobie z tego sprawę, gdyż w kilkunastu-stronicowym zakończeniu, podsumowującym treść książki, poświęcił na omówienie tego rozdziału zaledwie jeden akapit. Zakończenie zawiera również sugestię, że warto byłoby przebadac archiwa innych parafii podkrakowskich, w których mogą się znajdować akta metrykalne, co umożliwiłoby „szersze badania nad społeczeństwem wsi małopolskiej, a zwłaszcza [pozwoliłoby] uchwycić dynamikę ruchliwości przestrzennej w czasach Rzeczypospolitej przedrozbiorowej” (s. 375). W istocie, ustalenie związków rodzinnych i towarzyskich oraz krótkodystansowej migracji chłopów na obszarze okolic Krakowa (wraz z jego aglomeracją) byłoby interesującym i wartościowym przedsięwzięciem. Jednak nie obiecywałbym sobie wiele po analizie demograficznej metryk kolejnej, sąsiedniej parafii podkrakowskiej. Otrzymalibyśmy zapewne obraz bardzo zbliżony do Raciborowic – może lepiej byłoby zatem wysiłek badawczy skierować na przykładową parafię, leżącą w zupełnie innym środowisku geograficznym i społecznym. W tej sferze jest jeszcze wiele do zrobienia.

Książkę uzupełnia aneks, w którym pomieszczono edycje dokumentów dotyczących Raciborowic, takich jak zapis przesłuchania złodziei, którzy obrabowali kościół parafialny w 1651 r., spisy antroponimów chłopskich, listy kmieci, zagrodników, chałupników i komorników poszczególnych wsi w przekrojach chronologicznych, wykresy ruchu naturalnego, karty rekonstrukcji sześciu przykładowych rodzin, tabele genealogiczne chłopskich rodów: Bąków z Zastowa i Nawarów z Raciborowic. Na kolorowej wkładce znajdziemy również reprodukcję mapy katastralnej wsi parafialnej z 1848 r.

W sumie otrzymaliśmy zatem specyficzną hybrydę opracowania demograficznego o charakterze monografii społeczno-gospodarczej z historią lokalną o mikrohistorycznym zabarwieniu. W obu tych polach badawczych autor ma wiele do powiedzenia. Skrupulatna analiza źródeł masowych, znajomość materiału porównawczego, celne odwołania do teorii uogólniających i głównych nurtów dyskusji metodologicznych spełniają rygory opracowania z zakresu historii społecznej. Autor zresztą konsekwentnie posługuje się poetyką tego nurtu w organizowaniu materiału i układzie treści w swoim opracowaniu. Jednocześnie, zasób i różnorodność zgromadzonych danych pozwala na pogłębienie analizy w duchu mikrohistorii społecznej, a czasem nawet „antropologizującej”.

Jednak mikrohistoryczny temperament autora² ogranicza się do krótkich, rozrzuconych w tekście etiud, które można traktować jako rozwiniętą egzemplifikację dla podstawowej narracji społeczno-gospodarczej. Etiudy te są rezultatem intelektualnej ciekawości autora, jego zdolności do zadawania oryginalnych pytań, a zarazem świetnej, wielopłaszczyznowej znajomości badanego materiału, która pozwala na odnajdowanie nieoczywistych związków i skomplikowanych zależności³. Jednakże z punktu widzenia podstawowej osi narracji można je uznać za marginalne albo wręcz – przy odrobinie złej woli – za zakłócające konstrukcję pracy. Owa warstwa mikronarracyjna nie tworzy bowiem żadnej spójnej całości. Plastikny obraz wiejskiej społeczności podkrajowskiej wsi, jaki się z niej wyłania, jest mocno chaotyczny. Być może taki musi być, gdyż już na poziomie metodologii badań mikrohistoria rezygnuje z przejrzystości, suponowanego obiektywizmu i syntetycznej elegancji metod liczbowych, stosowanych w historiografii społecznej. W książce Wyźgi zderzenie tych dwóch sposobów narracji historycznej jednoznacznie oddaje zwycięstwo historii kwantytatywnej. Niemniej jednak, warstwa mikrohistoryczna pracy pozostaje jej niewątpliwym atutem. Pozwala ona na intensywny, niemal sensualny kontakt z przedmiotem badań autora, którym jest wszak lokalna społeczność, a więc po prostu – ludzie żyjący onegdaj w pewnej parafii pod Krakowem. Ta warstwa pracy wymaga jednak od czytelnika dokonania aktu własnej lektury, swoistego czytania w poprzek lub obok głównej narracji i spajania wątków porzrzucanych przez autora wśród tabel, wykresów i zestawień.

Wartość książki Mateusza Wyźgi można rozpatrywać na trzech poziomach. Pierwszy z nich jest czysto informacyjny: opracowanie jest kopalnią szczegółów do dziejów lokalnych, wyczerpującym układem odniesienia zarówno dla profesjonalnych historyków, którzy będą potrzebowali informacji na temat parafii Raciborowice w XVI–XVIII w., jak i dla amatorów, poszukujących swych korzeni i budujących lokalną tożsamość. Z tego punktu widzenia chwali się autorowi zamieszczenie wielu danych o charakterze właściwie warsztatowym, podlegających zresztą dalszej obróbce i syntetyzacji na stronach książki. Praktyczne są tu również aneksy, a przede wszystkim indeks osobowy, zestawiony pomimo opisywanej w pracy płynności nazwisk chłopskich w badanym okresie. Na drugim poziomie – porównawczym – opracowanie Wyźgi wpisuje się we wciąż słabo rozwinięty w Polsce nurt badań demograficznych i zapewnia wartościową egzemplifikację dla kolejnego regionu kraju. Zarazem jego ustalenia zapewne będą chętnie wykorzystywane przez badaczy dziejów społecznych wsi polskiej jako swego rodzaju model, gdyż dla większości wsi po prostu nie da się przeprowadzić tego typu analizy z powodu braku odpowiednich źródeł. W tym przypadku model społeczności lokalnej parafii Raciborowice może

² Mateusz Wyźga otwarcie przyznaje się do fascynacji „historią od dołu”, zob. wywiad z nim, opublikowany w Internecie, <http://rozmowy-z-sensem.blogspot.com/2011/08/rozmowa-z-dr-mateuszem-wyzga.html> (20 III 2012).

³ Przykładem może być tutaj ciekawa analiza topograficzno-społeczna pochówków na cmentarzu przykościelnym w latach 1782–1795 (s. 268–271).

być punktem wyjścia dla badań społecznych o innym charakterze i inaczej zakreślonych celach. W końcu, na trzecim poziomie, jako monografia lokalna, książka Wyżgi może stanowić pewną inspirację dla autorów kolejnych monografii wsi, zwłaszcza pod względem katalogu pytań badawczych i zastosowanych metod. Autor dowiódł bowiem, że lokalny patriotyzm można skutecznie połączyć z krytyczną perspektywą badawczą, wysokim poziomem naukowym i wrażliwością metodologiczną.

Tomasz Wiślicz